

HENRIK IBSEN

PANI Z MORZA



dyrektor teatru cieszyńskiego **karol suszka**
zastępca dyrektora d.s. ekonomicznych **iris heclová**
kierownik artystyczny sceny polskiej **bogdan kokotek**
kierownik literacki sceny polskiej **joanna wania**

henrik ibsen **pani z morza**

reżyseria **pavel ondruch**
przekład **anna marciniakówna**
scenografia **michal syrový**
kostiumy **zuzana mazáčová**

spektakl zrealizowano przy wsparciu finansowym
ministerstwa kultury rc oraz miasta czeski cieszyn

66. sezon sceny polskiej td

premiera 26 listopada 2016 r.

obsada:

doktor wangel, lekarz rejonowy **janusz kaczmarski**
pani ellida wangel, jego druga żona **małgorzata pikus**
bollete, córka doktora z pierwszego małżeństwa **joanna gruszka**
hilda, córka doktora z pierwszego małżeństwa **patrycja sikora**
gunnar arnholm, nauczyciel **grzegorz widera**
hans lyngstrand **marcin kaleta**
ballested **ryszard pochroń**
obcy mężczyzna **mariusz osmelak**
dziecko **krystian stonawski**

inspicjent **anna kaczmarska**
sufler **iwona bajger**



małgorzata pikus / mariusz osmelak

henrik johan ibsen



(ur. 20 marca 1828 w Skien, zm. 23 maja 1906 w Christianii, obecnie Oslo)

Urodził się w rodzinie kupieckiej jako najstarszy z pięciorga rodzeństwa. Kiedy miał 8 lat, jego ojciec zbankrutował. W 1843 zaraz po confirmacji Ibsen przeniósł się do Grimstad, gdzie pracował jako pomocnik aptekarski. W czasie sześciu lat spędzonych w Grimstad podjął pierwsze próby literackie. Jako osiemnastolatek został ojcem dziecka z nieprawego łoża, którego matką była starsza od Ibsena służąca. Z nieślubnym synem pisarz nie utrzymywał kontaktów.

W 1850 Ibsen przeniósł się do Christianii, gdzie odbył się jego debiut sceniczny – w teatrze Christiania wystawiono Kjømpenhøien (Grób Hunów). Wkrótce pisarz przeprowadził się do Bergen. Na deskach Det Norske Theater odbyło się wiele

premier sztuk Ibsena. W 1857 pisarz poznał Zuzannę Thoresen, z którą ożenił się rok później. Z tego związku przyszedł na świat syn Sigurd.

W 1857 Ibsen wrócił ponownie do stolicy, gdzie otrzymał stanowisko szefa Norweskiego Teatru Kristiania. Lata 1857–1864 określa się jako najcięższe w życiu pisarza. Rozczarowany postawą Norwegii, która nie pomogła Danii napadniętej przez Prusy, a także problemy finansowe rodziny sprawiły, że pisarz zdecydował się emigrować z kraju. Otrzymawszy stypendium z parlamentu norweskiego, wyjechał wraz z rodziną na Południe. Przez kolejne 27 lat mieszkał we Włoszech i w Niemczech.

Właśnie we Włoszech nastąpił literacki przełom dramaturga. W przyptywie nowych sił twórczych napisał tam Branda i Peera Gynta. W 1868 Ibsen przeniósł się do Monachium, a kilka lat później do Dreżna. Tam też powstały jego głośnie sztuki, takie jak Nora, Dziką kaczką czy Hedda Gabler. Dopiero w 1891 Ibsen powrócił do Norwegii, już jako znany i ceniony pisarz. Jego sztuki zaczęto wtedy grywać w całej Europie, zaś problemy, które poruszał Ibsen, wywołały burzliwą debatę w norweskim społeczeństwie. Ostatnie lata życia Ibsen spędził w Christianii, gdzie był jednym z najznamienitszych obywateli.

Głównym obiektem zainteresowania Ibsena był zawsze człowiek i jego bolączki, próby szukania własnego „ja” i miejsca we współczesnym świecie. Dlatego sztuki norweskiego dramaturga nigdy nie straciły na aktualności i wciąż są wystawiane na deskach teatrów całego świata.

marcin kaleta / patrycja sikora





małgorzata pikus / mariusz osmelak

Urodził się światu w Ibsenie potężny indywidualista i umysł krytyczny, mężny a zuchwały. Przede wszystkim zjawiał się ktoś, który stał ponad epoką, nad życiem i ludźmi; nie służył im, ale panował nad nimi, miał gorzką ironię wielkich duchów, ogarniał szerokie horyzonty, miał surową powagę skaldów, szorstką siłę twórcy i niezwykle poczucie praw moralnych; ktoś, który miał moc rozbijania przesądów i zdzierania masek obłudy. Tylko taki miał wszelkie warunki po temu, aby stworzyć wyższą komedię, w której szczerłość nie bawi się w ciuciubabkę z publicznością.

I przez tę przewagę umysłową i moralną, świadomą wielkiego postannictwa

sztuki, był on pierwszy od lat wielu, który orzekł: że scena i aktorzy są dla sztuki, a nie sztuka dla sceny i aktorów.

Ibsen wyrasta jak epokowy olbrzym ducha, stylowy w każdym odtamie swojej działalności. Stworzył on dla Europy współczesnej właściwy jej wielki dramat i wytyczył drogi, którymi dramatyczna jej twórczość niewątpliwie pójdzie. On jeden potrafił scenie przywrócić godność wielkiego misterium i nadać jej nowy charakterystyczny styl. Na ten styl składa się jedność formy i treści, cała owa w duszę publiczności wymierzona celowość dramatycznych utworów, w których każdy ruch, słowo każde ma wagę i oznaczony cel.

(Ostap Ortwin)



joanna gruszka / janusz kaczmarski / patrycja sikora



janusz kaczmarski / małgorzata pikus



joanna gruszka / grzegorz widera



ryszard pochroń / marcin kaleta



Ibsen jest geniuszem łączącym krytyczne podejście do społeczeństwa z psychologiczną analizą ludzkiej duszy

(rozmowa z reżyserem Pawłem Ondruchem)

Widzowie Sceny Polskiej z pewnością pamiętają Twoje poprzednie spektakle, jak na przykład „Sprawa Makropulos” czy „Drzewa umierają stojąc”. Teraz przyszła kolej na Ibsena. Czy to Twoje pierwsze spotkanie z tym norweskim dramaturgiem?

„Pani z morza” jest moim pierwszym spotkaniem z tym autorem, ale zdecydowanie jest to spotkanie długo oczekiwane i wymarzone. Na początku studiów mój stosunek do Ibsena był raczej pełen dystansu, lecz kiedy obejrzałem „Norę” Pitńskiego w dziś już nieistniejącym brneńskim teatrze „7 a pół”, wszystko się zmieniło. Wtedy zrozumiałem, że na pozór nudny dramaturg może otwierać zakamarki ludzkich dusz, o których nawet nam się nie śniło. Kiedy zacząłem studiować reżyserię, moja miłość do Ibsena była już definitywna i tylko czekałem na moment, kiedy trochę dojrzeję i spotka mnie to szczęście, a mianowicie - móc go reżyserować. Wiedziałem, że muszę być cierpliwy, bowiem Ibsen nie jest dramaturgiem gwarantującym sukces

wśród publiczności, a kiedy teatr zdecydował się go wystawić, zaproponuje go bardziej doświadczonemu i starszemu reżyserowi. Fakt, że teraz robię Ibsena, odbieram również jako sygnał, że się starzeję i przestaję być owym świeżym absolwentem akademii teatralnej. To ogromna odpowiedzialność, która lekko mnie niepokoi.

Dlaczego w takim razie zdecydowałeś się na Ibsena? Uważasz, że Ibsen nadal ma nam coś do powiedzenia? Nasze społeczeństwo znacznie różni się od tego w czasach Ibsena.

Im dłużej czytam Ibsena, tym bardziej mam wrażenie, że dzisiejsze społeczeństwo wcale tak bardzo nie różni się od dawniejszego. Oczywiście, rekwizyty i kulisy są inne, reżyser o imieniu Czas stawia nacisk na inne tematy, lecz właściwie rozwiązujemy ciągle te same problemy. „Pani z morza” prawdopodobnie napisana była - tak jak większość sztuk Ibsena w tym okresie - jako tekst społeczno-krytyczny. Elida występowała wówczas przeciw konwencjom obyczajowym i zniewoleniu kobiet. Dzi-

siejsza kobieta jest zdecydowanie bardziej wolna, aniżeli kobieta w XIX wieku. Jednak ona również podejmuje błędne decyzje, poszukuje osobistej wolności, ulega perwersyjnym wyobrażeniom, że wszystko jest w porządku, kiedy kobieta poświęca się dla kogoś – dla mężczyzny czy dla dzieci, stara się znaleźć równowagę pomiędzy swymi obowiązkami a pragnieniami, nieustannie usiłuje odnaleźć autentyczne poczucie tożsamości bez utraty świadomości moralnej, również ona ciągle świadomie i nieświadomie ulega męskiej dyktaturze przeważającej w społeczeństwie i ona także broni się przed tym. W dodatku śledząc obecne podejście polskiego rządu do kobiet powiedziałbym nawet, że „Pani z morza” właśnie teraz jest niezwykle aktualnym tekstem. Ibsen jest po prostu geniuszem łączącym krytyczne podejście do społeczeństwa z psychologiczną analizą ludzkiej duszy. Zajmuje się nie tylko „ja”, ale też „my”, ewentualnie „oni”.

Dramat „Pani z morza” nieczęsto jest wystawiany w teatrach. Dlaczego?

Po pierwszym przeczytaniu może się wydawać, że tekst aż nazbyt zalatuje literaturą, co wielu zniechęca – ja jednak to lubię. Doskonale wymyślona struktura czyni ze sztuki modelowy dramat, w którym perfekcyjnie można analizować mechanizmy ludzkiego postępowania. Nie powiedziałbym jednak, że „Pani z morza” nie jest grana. Wiem, że w Polsce powstała słynna inscenizacja w warszawskim Teatrze Dramatycznym, gdzie reżyserował ją w swoim typowo monumentalnym, wy-

estetyzowanym stylu światowej sławy reżyser Robert Wilson. Również w Czechach „Pani z morza” ma wieloletnie tradycje. W 1974 roku wystawiła ją Scena Czeska Teatru Cieszyńskiego, a niedawno teatr w Chebie. Teraz trwają przygotowania do premiery w Teatrze Narodowym w Brnie. Żadnego z tych spektakli jednak nie widziałem. Podczas studiów zakochałem się w wykładach jednego z czołowych czeskich reżyserów (w nowoczesnym rozumieniu tego słowa) Jaroslava Kuapila, który jest również autorem libretta do „Rusałki” Dvořáka. Ten teatralny impresjonista początku dwudziestego wieku był absolutnie oczarowany dramatem Ibsena, przetłumaczył go i wystawił na scenie Teatru Narodowego w Pradze jeszcze w czasie, kiedy Henrik Ibsen żył. W roli Elidy wystąpiła jego żona, legendarna czeska aktorka Hana Kuapilová. Myślę, że właśnie ta krucha, sugestywna i liryczna inscenizacja spowodowała, że „Pani z morza” zaczęła regularnie pojawiać się w teatrach. Ja sam przekonałem się do tego tekstu dzięki urzekającemu zdjęciu Hany Kuapilovej w historycznym kostiumie ze splecionymi rękami.

Zakończenie „Pani z morza” jest zaskakujące, odmienne od wcześniejszych sztuk Ibsena...

Skandaliczne zakończenie sztuki, które w czasie światowej premiery wywołało oburzenie, jest całkowicie niezgodne ze stylem Ibsena. Jest tak prowokujące, jak tylko może być, i dlatego trudno je wytłumaczyć. To powód, dla którego jest dośkonale dla każdego, kto chce analizować

ludzką duszę. Nie chcę jednak zdradzać zakończenia, ponieważ nie tylko ja, ale przede wszystkim Ibsen w trakcie sztuki celowo myli widza, aby na zakończenie go zaskoczyć. Zdradzę tylko tyle, że jest to zakończenie, podczas którego ani ja, a tym bardziej widz, nie może być pewien, czy jest to zakończenie szczęśliwe czy też nie. Ibsen w ten sposób przepięknie połączył dramat z tym, co rzeczywiście przeżywamy, ponieważ – cokolwiek by się działo, nic – nawet śmierć – nie jest jednoznaczne.

Z jakimi wrażeniami widzowie odejdą po spektaklu? Jakie jest przesłanie Twojej „Pani z morza”?

Mam nadzieję, że widzowie wyjdą nie tylko z wrażeniami, ale też z przemyśleniami, ponieważ Ibsen sprawia wprawdzie wrażenie dramaturgo psychologicznych miniatur i oddziaływać emocjonalnych, lecz to tylko jedna z jego masek, pod którą kryje się jego obsesyjne opętanie przez rozum i pragnienie uchwycić rozumem nieuchwytnego człowieka. Dlatego nie odpowiada widzom jednoznacznym, a więc powierzchownym przesłaniem – przeciwnie, Ibsen mądrze i prowokacyjnie pyta. I to jest mi bardzo bliskie. W tym kontekście ja

wspólnie z nim zajmuję się sensem małżeństwa, interesuje mnie, czym właściwie jest (jeśli naprawdę jest) miłość, czy miłość nie jest tylko wynikiem ciemnych i niepoznanych nurtów w naszym wnętrzu, tylko wyobrażeniem, które zrodziło się w młodości podczas lektury baśni typu Mała syrenka, interesuje mnie, czym jest to, co wzniosłe nazywamy wolnością i gdzie są jej granice. Najbardziej akcentuję jednak tematy ucisku i przystosowania. Chciałbym, aby nasz spektakl zadał pytanie o skutki zniewolenia w najszerszym znaczeniu tego słowa – nie tylko w sensie wypierania przeszłości, lecz również w sensie tłumienia myśli, emocji i pragnień. Tłumienie i spowodowane przez nie udawanie to moim zdaniem droga do zagłady, droga do wypaczenia duszy, do nieszczęścia i wstrętu. Tak samo jak przystosowanie, które sprawia wrażenie bardziej humanistycznego, jednakże jest tak samo, a być może nawet bardziej szkodliwą formą ucisku. Nadzieję widzę w nauczaniu się otwartej komunikacji z sobą samym i ze swym otoczeniem – uczę się tego poprzez „Panią z morza” i wierzę, że podobnie wpłynie to również na widzów.

(pytania i tłumaczenie -jw-)

těšínské divadlo český těšín, příspěvková organizace,
zřizovatel moravskoslezský kraj, ostravská 67 • 737 35 český cieszyń
tel.: +420 558 74 60 22-23 • fax: 558 71 33 72 • info@tdivadlo.cz • www.tdivadlo.cz
kierownik działu organizacji widowisk **dagmar paulíková** • kierownicy pracowni: elektryczno-akustycznej **uladimír rybář** • ślusarsko-modelarskiej **kristína libosková** • krawieckiej **helena prokopová** • perukarskiej **šárka szeligová** • rekwizytorskiej **józef kurek** • kierownik techniczny **roman sekula** • brzdadler sceny **marian mandrysz** • światło **martin kozok** • **martin valenta** • dźwięk **roman majchrzyk** • fryzjerka **martina suszková** • garderobiana **paula cwiertková** • rekwizyty **silvie urbanecová** • montażyści dekoracji **josef břínek** • **lumír sliva** • **david cienciala** • redakcja **joanna wania** • zdjęcia **karin dziadková** • opracowanie graficzne i skład **marian siedlaczek** • druk **PROprint**, s.r.o. český těšín • prawa autorskie dotyczące tego spektaklu reprezentuje agencja dila, ul. krátkého 1, praha.



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Do każdej polskiej rodziny.
informacje, publicystyka,
ogłoszenia, sport**

tel. 558 731 766
sekretariat@glosludu.cz

KLUB POLSKIEJ PRASY I KSIĄŻKI

KSIĘGARNIA

Danuta Wirth

ul. Czapka 7 ~ 737 01 Czeski Cieszyn

Godziny otwarcia:

Po-Pt 9.00-12.00 13.00-17.00

w soboty księgarnia nieczynna

tel.: +420 776 390 704

ksiegarnia@polonica.cz

*Sponsorém kviatův jest
Kvaciárnia Leknín
Markéta Rosenbergová*

zwrot

Miesięcznik Polaków w Republice Czeskiej



INFORMACJE Z ŻYCIA POLAKÓW W CZECHACH

ROZMOWY, REPORTAŻE, WYDARZENIA,
RELACJE Z IMPREZ, RECENZJE, OPINIE

www.zwrot.cz

Wydawca: Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w RC



gazetacodzienna.pl

Śląsk Cieszyński on-line

**Partnerem medialnym
Teatru Cieszyńskiego
jest portal
gazetacodzienna.pl
Śląsk Cieszyński on-line**

www.OX.PL

portal śląska cieszyńskiego



małgorzata pikus / janusz kaczmarski

